

CZYNNOŚCI KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA
NA STANOWISKU WIELKIEGO PENITENCJARZA

Z dużym entuzjazmem przyjąłem zaproponowany mi przez organizatorów II Sympozjum Hozjańskiego powyższy temat. Z chwilą jednak, gdy próbowałem dotrzeć do źródeł w Archiwum Watykańskim, rozczarowałem się stwierdzając, że Archiwum Penitencjarii jest ściśle tajne, a ponadto (może z tej racji) nie jest uporządkowane i dlatego niemal niedostępne i trudne do przeprowadzenia kwerend naukowych.

Z góry więc zaznaczam, że z konieczności musiałem się oprzeć na materiałach, które przez analogię dotyczą sformułowanego wyżej problemu.

Dnia 8 IX 1573 roku papież Grzegorz XIII mianował Hozjusza wielkim penitencjarzem, po zawakowaniu tego urzędu wraz ze śmiercią kardynała Jana Aldobrandiniego¹. Co właściwie zadecydowało o tej nominacji? Dlaczego Hozjuszowi, będącemu cudzoziemcem powierzono tak ważny i odpowiedzialny urząd?

Chociaż bulle papieża Piusa V: 1) *In omnibus rebus*, 2) *Ut bonus pater*, 3) *In earum rerum*², wszystkie z datą 18 V 1569 roku ustaliły oficjalnie, że kompetencje wielkiego penitencjarza będą koncentrowały się głównie na sprawach wewnętrznych, sakramentalnych i pozasakramentalnych, to jednak urząd ten pozostał nadal wielkim wyróżnieniem i zaszczytem. Stanowisko to pozostało w dalszym ciągu najważniejszym i prestiżowym urzędem w Kurii Rzymskiej i dlatego wybierano na nie zawsze osobę wielkiego zaufania i szacunku.

Grzegorz XIII znał doskonale Hozjusza, był zresztą 40 lat wcześniej jego profesorem na uniwersytecie w Bolonii. Wybór kardynała warmińskiego na wielkiego penitencjarza spotkał się z powszechną aprobatą. Wszystkim było znane pobożne i umartwione życie polskiego kardynała. Godność wielkiego penitencjarza zwiększyła znaczenie i pozycję Hozjusza w Rzymie, przysporzyła mu też wiele szacunku. Papież powierzając kardynałowi warmińskiemu ten właśnie urząd, pragnął — jak sam się wyraził do kardynałów — aby piastował to stanowisko człowiek jak najmniej obciążony własnymi grzechami, by mógł szybciej innych poprawiać³. Taka opinia

¹ Zob. Nominację kard. St. Hozjusza na wielkiego penitencjarza, zamieszczoną w Dodatku źródłowym, na końcu artykułu.

² Wszystkie trzy bulle drukowane są w Bullarium Romanum, VII Torino 1862 s. 746-754. Por. Niccolo del Re: La Curia Romana, Roma 1970, s. 264 nn.; K. A. Fink: Das Vatikanische Archiv. Rom 1951 s. 122; E. Goeller: Die päpstliche Pönitentiarie von ihrem Ursprung bis zu ihrer Umgestaltung unter Pius V, I (1907) Rom.

³ S. Reszka: Vita D. Stanislai Hosii... Olivae 1690, s. 325 nn. Na s. 326 czytamy: „Verum ad extremum cedere tandem coactus est Christi vicario, qui huius sui consilii hanc praecipuam rationem fuisse testabatur coram aliquot S.R.E. cardinalibus, quod ei recte committi posse, peccatorum alienorum curam iudicabat, qui propriis peccatis et infirmitatibus quam minimum gravaretur“. Zob. też list Reszki do Marcina Kromera, Subiaco 1 VIII 1573 w: S. Rescii Epistolarum liber unus. Neapoli 1594 s. 48-52

dana Hozjuszowi przez samego papieża, jest świadectwem wysokich walorów moralnych kardynała. Jego sekretarz Stanisław Reszka wyraził wielką swą radość z tej nominacji i podkreślał wyjątkowe cnoty swego patrona⁴.

Hozjusz w pełni odpowiadał wymaganiom zawartym w bulli *In omnibus rebus* Piusa V, w której papież postanowił, by „wielki penitencjarz służbę swoją sprawował osobiście i dlatego ma być prezbiterem, znawcą teologii, ekspertem — uczonym w sprawie wydawania dekretów”⁵. O wyróżnieniu i godności urzędu wielkiego penitencjarza w czasach Hozjusza, mimo poważnych ograniczeń, jakie wprowadził Pius V, świadczy sama bulla reformująca instytucję św. Penitencjarii. Papież w swym dokumencie zaznaczył, że wielki penitencjarz może wybrać sobie zastępcę na czas swej nieobecności, ale tylko z grona kardynałów. Takie zastrzeżenie podnosi niewątpliwie godność i rangę urzędu wielkiego penitencjarza⁶.

Polski kardynał dał się poznać od dawna i uważany był za jednego z filarów ówczesnej nauki katolickiej, miał wielki autorytet w wielu sprawach religijnych⁷, dlatego też jak najbardziej był przygotowany do sprawowania tak odpowiedzialnego urzędu.

Hozjusz w lecie 1573 roku przebywał w Subiaco. Tam właśnie otrzymał od papieża Grzegorza XIII nominację na urząd wielkiego penitencjarza. Do tej nominacji dołączony był prywatny list papieża z prośbą o przyjęcie i wypełnienie jego woli. Mając opory przed przyjęciem tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji Hozjusz radził się przyjaciół m.in. znanych angielskich teologów Mikołaja Sandersa i Alana Copusa. Źródła wyraźnie mówią, że kardynał warmiński był zaskoczony taką nominacją⁸. Stanowisko to otrzymywał zazwyczaj ktoś z nepotów papieskich, Hozjusz natomiast świadomy swego pochodzenia nie od razu zgodził się przyjąć ofiarowany mu urząd. Długo i wyczerpująco omawiał ze swymi przyjaciółmi trudności z tym obowiązkiem związane i niebezpieczeństwa wynikające z ewentualnej nierozwagi wielkiego penitencjarza. „Jako biskup warmiński dość dobrze z własnego doświadczenia wiedział, że nie ma trudniejszej sztuki nad kierowanie człowiekiem: badanie najskrytszych myśli, poznawanie wszystkich zakamarków duszy, odkrywanie istoty tajemnicy spraw i tego co tak trudno przewidzieć, ponadto właściwie osądzać i zarazę od choroby sprawiedliwie odróżniać, by nie wahać się ani na prawo ani na lewo. Ta sprawa wymaga łaski Bożej i daru wzniosłego umysłu i tylko z pomocą Bożą może być wykonana przez odpowiednio przygotowanego człowieka”⁹.

(tłumaczenie w *Dodatkach źródłowym* na końcu artykułu). Na te źródła powołuje się też A. Eichhorn: *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*. Bd. II. Mainz 1885, s. 466 nn.

⁴ Świadczą o tym źródła cytowane w przyp. 3.

⁵ Bulla „*In omnibus rebus*” § 6: „Praeterea statuimus et ordinamus, ut deinceps in perpetuum maior poenitentiarius officium suum per se ipsum exerceat, quare sit presbyter, magister in theologia seu decretorum doctor”.

⁶ Tamże, „si causa legitima a Romano Pontifice admissa absens seu impeditus fuerit unum alium ex S.R.E. cardinalibus praedictis qualitatibus insignitum sibi pro poenitentiarium subroget, ...”.

⁷ Zob. S. Rescius: *Vita*, jw. s. 421; A. Eichhorn, jw.

⁸ Reszka do Marcina Kromera, jw. (przyp. 3) „Haesit lectis illis [litteris Papae] cardinalis, quasi cuiusdam prodigii loco ducens, quod amplissimi cura muneris nepotibus charissimis praeteritis, homini ultra Alpes nato, sed ne ambientis quidem mandaretur”.

⁹ Tamże, „evocatoque ad se Nicolao Sandero et Alano Copo theologis Anglis, multa et ampliter et copiose disseruit de muneris quod offerebatur difficultate periculorumque, mole maxima, quae ex eo inconsideratius administrato derivantur. Satis iam expertum se esse in episcopatu suo Varmiensi nullam esse arcem difficiliorum, quam hominem regere. Intimos autem mentis recessus scrutari, omnes animi latebras peroscere, inclusa medullis consilia pervidere deque eo quod ita difficulter pervideris, recte praeterea iudicare lepram a lepra incorrupto iudicio ita internoscere, ut nec ad dexteram, nec ad sinistram

Godne uwagi jest przekonanie Hozjusza, że funkcja wielkiego penitencjarza łączy się z braniem na siebie grzechów penitentów, ich ciężarów i przeżywanych spraw¹⁰.

Znane nam obawy Hozjusza przed przyjęciem omawianej funkcji, zaszczytnej i prestiżowej, ale i bardzo odpowiedzialnej w sumieniu, jego wahania i zwłoka z daniem definitywnej odpowiedzi papieżowi w tej sprawie dają podstawę do twierdzenia, że Hozjusz na stanowisku wielkiego penitencjarza wykonywał gorliwie wszystkie swe obowiązki. Szczegółowe zadania związane z piastowaniem tego stanowiska określa bulla *Ut bonus pater*, wydana (1569) zaledwie cztery lata przed nominacją kardynała warmińskiego na wielkiego penitencjarza. Trzeci paragraf tejże bulli m.in. mówi: „[wielki penitencjarz] może uwalniać od grzechów, występków i nieprawości potwornych, zarówno tajnych jak publicznych, także od ekskomunik, suspens, interdiktów i kar kościelnych, może udzielać również rozgrzeszenia innym wyrokom sądowym i cenzurom [...]. W sprawach dotyczących jakichkolwiek przeszkód do święceń: braku zdolności, ułomności, niesławy, ponadto winy herezji, świadomego mężobójstwa, popełnionego świadomie świętokupstwa, zbrodni publicznych, chcemy — pisze papież — aby w tych sprawach wypowiedział się najpierw Biskup Rzymu przez samego penitencjarza”¹¹.

Nie możemy, przynajmniej teraz, dokładnie opisać wszystkich czynności Hozjusza na stanowisku wielkiego penitencjarza, nie mniej wydaje się pewne, że spowiadał wiernych w bazylice św. Piotra. Rozgrzeszał ze wspomnianych wyżej grzechów, uwalniał od cenzur i kar zastrzeżonych papieżowi. Był to jednak tylko jeden odcinek jego obowiązków. O wiele szerszy zakres działań miał Hozjusz w Wielkiej Penitencjarii, czyli w urzędzie Kurii Rzymskiej. Kierujący tym urzędem Hozjusz miał cały sztab ludzi do pomocy: regenta, datariusza, korektora, teologa, kanonistę, dwóch prokuratorów, dwóch pisarzy i urzędnika pieczęci¹². Pracownicy św. Penitencjarii musieli odznaczać się dobrą opinią i być kapłanami lub przynajmniej braćmi zakonnymi. Obowiązywała ich przysięga na zachowanie tajemnicy, komukolwiek spoza urzędu nie mogli przekazywać wiadomości o osobach i sprawach (*In omnibus rebus*, §10). Obsadzanie urzędów św. Penitencjarii w dużej mierze zależało od wielkiego penitencjarza i nie dziwi nas fakt, że Hozjusz dobierał sobie na te stanowiska ludzi zaufanych, np. swych sekretarzy Stanisława Reszkę i Tomasza Tretera¹³.

ulla fiat inclinatio, rem divini plenam consilii, mentisque munus altae et non nisi coelestibus opibus instructi hominis officium dicebat”.

¹⁰ Tamże, „Aetatem praeterea suam ita iam esse ad occasum inclinatam, ita fractas vigiliis et studiis vires, stomachique robur detritum, ut valde dubitaret, an peccata populorum comedens, sicut loquitur Scriptura, concoquere ea in hac sua aetate possit decrepita”.

¹¹ „Concedimus igitur maiori poenitentiario nostro, ut possit absolvere et absolvi mandare in foro conscientiae dumtaxat omnes [...] prorsus ab omnibus et quibuscunque aliis criminibus peccatis excessibus et delictis quantumcumque gravibus et enormibus tam occultis quam occultis necnon excommunicationis, suspensionis et interdicti aliquisque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis illorum occasione [...] ac etiam dispensare et dispensari mandare cum quibus expediens videbitur etiam in pristinum statum restituendo, sed in dicto foro conscientiae tantum super quacunque irregularitate, inhabilitate, defectu et infamia, praeterquam ex crimine haeresis, homicidio involuntario, contracta scienter simonia et publicis criminibus super quibus Romanum Pontificem prius ab ipso poenitentiario volumus consulendum”.

¹² Mówi o tym § 4 Bulli „In omnibus rebus” „Ad dictum officium debinc maiore poenitentiario, regente, datario, uno correctore, uno magistro in theologia, uno doctore in decretis, duobus procuratoribus, duobus scriptoribus et uno sigillatore, quos pro futuris rebus et negotiis illius satis esse duximus, perpetuo constare volumus”.

¹³ Zob. Listy Reszki do Marcina Kromera. Oprac. A. J. Kalinowska: Addendum nr 6 „Pro Stanislaw Resea, presbytero Poseniensi officium sigillatoris Sacrae Poenitentiariae, 13 I 1577 Roma”. *Studia Warmińskie* 1983, (t. XX.) s. 540-541. T. Treter pomagał również Hozjuszowi w sprawowaniu urzędu wielkiego penitencjarza.

Św. Penitencjaria zarządzana przez kard. Hozjusza załatwiała rozliczne sprawy, kierowane tu z różnych krajów. Pracownicy tego urzędu rozpatrywali listy i prośby, choć często kierowane wprost do papieża, gdy miały zakres wewnętrzny, były załatwiane w św. Penitencjarii. Nad odpowiedziami pracował cały zespół. Niemal każdy z pracowników miał swój udział w powstaniu tzw. suplik św. Penitencjarii. Pisma te zawierały: *expositio*, *supplicatio*, *fiat* i *datatio*, wymagały często żmudnych badań i dokładnego rozważania faktów, zanim Hozjusz jako wielki penitencjarz udzielił zgody na pozytywne załatwienie sprawy; uwolnienie od grzechów czy przestępstw lub dyspensowanie od takiej czy innej przeszkody¹⁴.

Zakres kompetencji Hozjusza jako wielkiego penitencjarza obejmował także liczne sprawy małżeńskie. Tu w św. Penitencjarii badano przeszkody małżeńskie, rozstrzygano według prawa sprawy potomstwa a także szereg innych wątpliwości. Pracy było bardzo dużo, szczególnie w Roku Świętym (1575), o czym powiem niżej. W sekcji *Brewiów* znajdujemy dość częste ślady papieskich decyzji udzielania dyspens i uwalniania z kar zaciągniętych przez nieważne zawarcie małżeństwa. Zespół nr 107 papieskich *Brewiów* (Archiwum Watykańskie) w kilku punktach (np. 301, 397 i in.) jest dowodem załatwianych spraw przez Hozjusza jako wielkiego penitencjarza¹⁵.

W okresie sześcioletniego kierowania św. Penitencjarią Hozjusz miał okazję wspólnie z papieżem Grzegorzem XIII otworzyć Rok Święty jubileuszowy w 1575 r. Wówczas jako wielki penitencjarz wspólnie z papieżem brał czynny udział w otwieraniu drzwi św. w bazylice św. Piotra. Razem z papieżem nawiedzał bazyliki rzymskie, brał udział w organizowanych uroczystościach i nabożeństwach z okazji jubileuszu, a przede wszystkim spowiadał. Okazywał wielką troskę o zbawienie dusz ludzkich, pomagając licznym rzeszom w uzyskaniu odpustów jubileuszowych. Sekretarz Hozjusza a jednocześnie pracownik św. Penitencjarii w liście do Marcina Kromera z dnia 19 VII 1575 roku usprawiedliwia nieregularność swą w pisaniu listów wielkim nawalem pracy w Penitencjarii z okazji Roku Świętego¹⁶.

Na jubileusz odkupienia przybyło do Rzymu z całego świata, w tym i z Polski wielu pielgrzymów. Polacy nie mieli w Wiecznym Mieście swojego hospicjum. Hozjusz ze względu na urząd wielkiego penitencjarza interesował się bardzo problemami przybywających wówczas do Rzymu pielgrzymów. Obowiązki jego urzędu i wrodzona dobroć sprawiły, że przyjmował do swego domu wielu ludzi i utrzymywał ich bezpłatnie. Wszystkie swoje dochody z diecezji warmińskiej i z Kurii Rzymskiej przeznaczył na ten cel. Jako wielki penitencjarz Hozjusz stał się faktycznie wielkim jałmużnikiem, prawdziwym ojcem biednych i potrzebujących. Wtedy też podjął myśl założenia w Rzymie kościoła i hospicjum dla Polaków. Plany te zostały zrealizowane w pełni przez pomocników kardynała i do dziś można oglądać skutki działalności naszego wielkiego Rodaka w Stolicy chrześcijaństwa¹⁷.

Hozjusz przy bazylice św. Piotra kierował kolegium penitencjarzy, modlił się gorliwie, nawiedzał groby św. Apostołów, spowiadał i rozdawał jałmużnę, dawał wzór prawdziwie pobożnego i świętego życia.

¹⁴ Świadcza o tym robione przez Hozjusza notatki i korespondencja np. Arch. Vat. Armad. 42 t. 34 k. 202r-v.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Reszka do Marcina Kromera. Rzym 19 VII 1575 w: Listy Reszki do Marcina Kromera, jw. (przyj. 13), nr 140, s. 429 „Superioribus his quattuor vel quinque mensibus incurrebant turmatim domum nostram poenitentes, quos et audire et expedire fuit necesse. Quo factum est, ut ego ab officii mei [...] litterarum scriptione remissus”.

¹⁷ Zob. M. T. Machejek: 400 lat kościoła i hospicjum św. Stanisława w Rzymie. Rzym 1978.

Mam nadzieję, że dalsze badania źródłowe w tym zakresie potwierdzą moje refleksje i ukażą w bogatszym świetle postać Hozjusza na stanowisku wielkiego penitencjarza. Stać się to może jedynie po uporządkowaniu i udostępnieniu do badań naukowych Archiwum św. Penitencjarii.

DODATEK ŹRÓDŁOWY
(oprac. s. J. A. Kalinowska OSB)

Nr 1

GRZEGORZ XIII PAPIEŻ

NOMINACJA KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA NA WIELKIEGO PENITENCJARZA

Rzym, 8 IX 1573

ORYG. nie znany

MINUTA: Rzym, Arch. Vat., rkps. Sec. Breve. 78, k. 242-v. Nagłówek napisany i podpisany list przez sekretarza *Hieronyma* Cezarego Glorioso: Pro Cardinale Warmiense officium Maioris Poenitentiarii ad vitam. Caesar Glorierius.

Gregorius etc. Dilecto filio Stanislao tituli sancti Clementis presbytero Cardinali Warmiensi nuncupato Maiori Poenitentiario nostro, salutem et apostolicam benedictionem.

Si Summum Pontificem in demandandis praecipuis Romanae Ecclesiae muneribus maxime oportet esse providum ac circumspectum, id multo maiore et fidentiore cura agere debet in illis, quae ad procurandam animarum salutem proprie pertinent, cum et certa earundem functio magna christiano populo commoda afferat. Sed is Apostolicam dignitatem conservet eamque reddet undique ampliorem. Cum itaque officium Maioris Poenitentiarii nostri, quod bonae memoriae Ioannes tituli sancti Symeonis presbyter Aldobrandinus¹ nuncupatus Maior Poenitentiarius noster dum viveret obtinebat, per obitum dicti Ioannis Cardinalis, qui apud Sedem Apostolicam debitum naturae persolvit, vacaverit et vacat ad praesens, Nos expendentibus quam magni illud sit ponderis ac momenti et quantopere in eo recte fungendo Romanus Pontifex sublevetur adductique et confisi eximia fide, innocentia, probitate, doctrina ceterisque tuo loco et gradu dignis virtutibus, longo rerum usu in te cognita, hanc curam prudentiae tuae committendam decrevimus.

Quocirca motu proprio non ad tuam vel alterius pro te nobis super hoc oblatæ petitionis instantiam, sed ex mera deliberatione nostra officium praedictum sive praemisso, sive alio quovis modo vacans cum omnibus illius honoribus, oneribus et emolumentis consuetis Apostolica tibi auctoritate concedimus et assignamus, ac te in locum ipsius Ioannis Cardinalis quoad dictum officium substituimus et surrogamus, et ad illud eiusque liberum exercitium necnon honores, onera et emolumenta praedicta admittimus. Tibique huius officii iuriumque et pertinentiarum suorum omnium corporalem possessionem per te vel alium seu alios propria auctoritate apprehendi licentiam tribuimus ac mandamus iis, ad quos spectat, ut tibi de emolumentis praedictis integre reddant et faciant ab aliis plenarie reddendum. Non obstantibus constitutionibus et ordinationibus Apostolicis ac dicti officii iuramento confirmationem Apostolicam vel quavis firmitate alia roboratis statutis et consuetudinibus ceterisque contrariis quibuscumque.

Tu igitur, fili dilecte, munus a nobis Deo auctore tibi iniunctum ita exequere, ut

¹Jac. Aldobrandini, bp Imola, od 9 VI 1570 tyt. Św. Symeona, od 20 XI 1570 penitencjarz wielki, mar 7 IX 1573. Zob. Hierarchia catholica medii et recentioris aevi, sive Romanorum Pontificum, S. R. E. Cardinalium, Ecclesiasticorum Antistitum series. Vol. III. G. Gulik, K. Eubel. Monasterium 1923, s. 41.

constantissimam et spem et fiduciam // de te nostram re, cura comprobés praeter dignam aeternae retributionis praeciam nostram et Sedis praedictae gratiam largius adepturus. Nullo ergo omnino homini liceat hanc paginam nostrae concessionis, assignationis, substitutionis, surrogationis, admissionis, tributionis et mandati infringere vel ei ausu temerario contra ire. Signemus, etc.

Datum Romae apud sanctum Marcum, anno Incarnationis Domini millesimo quingentesimo septuagesimo tertio, sexto Idus Septembris (8 IX 1573), pontificatus nostri anno secundo.

M. Datarius

A. de Alexiis.

Nr 2

STANISŁAW RESZKA DO MARCINA KROMERA

Subiaco, 1 VIII 1573

DRUK.: Stanisław Reszki Epistolarum liber unus. Neapoli 1594, s. 48-52. Oryg. w jęz. łacińskim, tłumaczenie A. J. Kalinowskiej.

Nie dopuszczę do tego, by Najczcigodniejsza Wasza Dostojność otrzymał tę miłą wiadomość z innego raczej niż z mojego listu, w którym donoszę Waszej Dostojności o pewnej wyjątkowej i nieoczekiwanej życzliwości papieża Grzegorza [XIII] w stosunku do naszego Przewielebnego Kardynała Hozjusza. Tę szczególną życzliwość [papież] ów okazywał zawsze, co od czasu soboru trydenckiego widzieliśmy na własne oczy, a teraz w tym szczęśliwym czasie chciał dać temu świadectwo przed całym światem chrześcijańskim.

Gdy Kardynał [Hozjusz] w gromadzie św. Benedykta w Subiaco przebywał zajęty Bogiem i swoimi sprawami, czekając aż przeminą szkodliwe dla jego zdrowia upały w Rzymie, przybył z Wiecznego Miasta posłaniec z listem od papieża. W liście tym papież polecał Hozjuszowi urząd wielkiego penitencjarza, jeden z najbardziej odpowiedzialnych urzędów w Kościele Rzymskim i zachęcał Kardynała, aby jego propozycji nie odmówił.

Przeczytawszy list Kardynał zmartwił się, uważając to za dziwne zjawisko, że troskę o tak poważny urząd w Kościele powierzano niegdyś miłym papieżowi nepotom, teraz zlecono człowiekowi urodzonemu poza Alpami, i to nawet bez żadnych jego starań o to. Nic innego posłańcowi papieskiemu wówczas nie odpowiedział jak to, że sprawę tak nieoczekiwaną ma zamiar dokładniej rozważyć, a po kilku dniach da odpowiedź Jego Świątobliwości, zgodnie z natchnieniem jakie mu da Pan, Stwórca i Odkupiciel dusz, o które została mu [Kardynałowi] powierzona troska przez Wikariusza Chrystusowego.

Przywoławszy do siebie Mikołaja Sandersa¹ i Alana Copusa², teologów angielskich, długo i wyczerpująco omawiał z nimi trudności związane ze sprawowaniem tego urzędu, który obecnie został mu polecony oraz niebezpieczeństwa, wynikające z nierozważnego piastowania tego stanowiska.

¹ Mikołaj Sanders (1530-1581) teolog katolicki i dziejopis Anglii. W 1557 profesor w Oksfordzie, wskutek prześladowań katolików w Anglii 1559 r. przeniósł się do Rzymu. W 1561 r. przyjął święcenia kapłańskie, towarzyszył Hozjuszowi w Trydencie i potem razem z nim przyjechał na Warmię. W latach 1565-1572 wykładał teologię na uniwersytecie w Louvain. Lexikon für Theologie und Kirche, t. IX, s. 312. Por. H. Zins: Polska w oczach Anglików XIV-XVI w. Warszawa 1974, s. 131-132.

² Allanus Cope, duchowny katolicki bliżej nie znany. Wzmiankuje o nim H. Zins: Polska w oczach Anglików, jw., s. 131.

Jako biskup warmiński [Kardynał] dość dobrze z własnego doświadczenia wiedział, że nie ma trudniejszej sztuki nad kierowanie człowiekiem. Badanie najskrytszych myśli, poznawanie wszystkich zakamarków duszy, odkrywanie istoty tajemnych spraw i tych rzeczy, które tak trudno przewidzieć, ponadto właściwe ich osądzenie, sprawiedliwe odróżnianie zarazy od zarazy bez wahania ani na prawo ani na lewo — mówił — że to wymaga łaski Bożej i daru wzniosłego umysłu i tylko z pomocą Bożą może być wykonane przez odpowiednio przygotowanego człowieka. Bo, jeżeli przy rozpoznaniu cielesnej choroby widocznej naszym oczom mamy wielką trudność, a jedynie kapłanom Pan udzielił tej władzy rozsądzania, zaiste ponad rodzajem ludzkim powinni być ci, którzy grzechy duszy dobrze znane tylko Bogu, będą osądzali i będą zamierzali podjąć jej kurację. Wiem — mówi — że za orzeczeniem Piotra idzie myśl Nieba, wiem, że będzie związane w Niebie to, co związujemy na ziemi, a to, co rozwiązujemy na ziemi będzie rozwiązane w Niebie¹. Lecz kim my jesteśmy, abyśmy mogli spodziewać się, że tak jak im [Apostołom] tak i nam Pan objawi to co należy wiązać i rozwiązywać, abyśmy mogli zawsze sądzić sprawiedliwie. Przy obmywaniu grzechów innych potrzeba mi wielkiej czujności ze względu na grożące mi niebezpieczeństwa. Ponadto wiek mój tak już nachylony do zachodu, siły tak wyczerpane czuwaniem i studiami a także osłabiony żołądek, że słusznie należałoby wątpić czy grzechy ludzi zjadając, jak mówi Pismo², można będzie je przetrawić w tak zużyтым już moim wieku.

Wspomniał także niegodny czyn penitencjarza, który miał miejsce za panowania cesarza Teodozjusza³ i patriarchy konstantynopolitańskiego Nektariusza⁴ i inne w Kościele Bożym, powstałe w związku z tym, zgorzienia: co za radą ciała i krwi należało rozwiązać, a co związać i kiedy sprawy związane i te które powinny być związane, rozwiązywać.

Uważał to za swój obowiązek, aby według rady Ewangelii usiadł najpierw i obliczył wydatki, które są konieczne. Czy wystarczyłoby mu sił na wykonanie, aby skoro położy fundamenty a nie będzie mógł wykończyć budowy, wszyscy którzy będą widzieli zaczną się z niego śmiać: „Ten człowiek zaczął budować, a nie mógł wykończyć“⁵.

Gdy Kardynał wypowiadał tego rodzaju myśli, Sanders odpowiedział, że nie można zaprzeczyć, że jest to trudny obowiązek, ale też nie można zaprzeczyć wielkości Hozjusza. Wielkie są sprawy nakazywane, lecz niemały jest Ten, kto nakazuje. Nikt nie powinien wątpić, że Ten, który swego Wikariusza natchnął myślą nałożenia tego obowiązku, da możliwość jego wypełnienia. Na to Kardynał: wiem, że Bóg bardziej skory jest do dawania niż my do proszenia, ale żybyśmy się nie sprzeciwiali Jemu.

To powiedziawszy udał się do kaplicy, skąd wkrótce wychodząc oczy miał smutne i zacerwienione. Zaraz wyprawił do Rzymu jednego ze swoich sług, aby ten gorliwie polecił pobożnym modlitwom i ofiarom całą tę sprawę.

Temu posłańcowi ja także bez zwłoki ten list dałem do Waszej Najczcigodniejszej Dostojności, aby było wszystko dla Was wiadome. Należy dodać i to, że wielu kardynałów dziękowało papieżowi za tak trafnie nadaną godność, która będzie otrzymywała swój splendor pierwotny z chwały Hozjusza. Na to papież odpowiedział: Pragnęliśmy,

¹ Por. Mt 16, 19.

² Por. Oz 4, 8.

³ Cesarz Teodozjusz, lata panowania 379-395.

⁴ Patriarcha Nektariusz, lata panowania 381-397.

⁵ Lk 14, 30.

aby kierował tym urzędem człowiek jak najmniej obciążony własnymi grzechami, aby mógł szybciej poprawiać [grzechy] innych.

Cokolwiek będzie się działo w przyszłości powiadomię o tym Waszą Najczcigodniejszą Dostojność.

Dan w Subiaco, 1 sierpnia 1573⁸ roku.

⁸ W tekście łacińskim jest błąd drukarski (1572 r.). Por. J. Umiński: *Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach S. Hozjusza*. Lwów 1932, s. 87, przyp. 3.

DIE AMTSTÄTIGKEIT DES KARDINALS STANISŁAW HOSIUS ALS GROSSPÖNITENTIAR

ZUSAMMENFASSUNG

Am 8. IX. 1573 wurde Hosius vom Papst Gregor XIII zum Grosspönitentiar ernannt. Diese Würde galt als die ansehnlichste in der Römischen Kurie und wurde in der Regel nur den meistverdienten Kardinälen, beziehungsweise den allernächsten Verwandten des Papstes verliehen. Die grosse Sittenreinheit und der makellose Charakter des Kardinals mögen den Heiligen Vater bewogen haben, gerade Hosius dieses Amt zu verleihen. Hosius entsprach im vollen Masse den Anforderungen, die Papst Pius V in der Bulle „In omnibus rebus“ an die Kandidaten zum Amt eines Grosspönitentiaris stellte. Er war ein vorbildlicher Presbyter, ein grosser Kenner auf dem Gebiet der Theologie und ein hervorragender Expert in Sachen der Dekreterlassungen.

In der Bulle des Papstes Pius V „Ut bonus pater“ (§ 3) ist das Wirkungsfeld des Grosspönitentiaris genau umrissen. Es unterliegt keinem Zweifel, dass Hosius seine Arbeit aufs gewissenhafteste ausgeführt hat (wovon seine Aufzeichnungen, die sich im Sekretariat der Päpstlichen Erlasse befinden, zeugen). Der Grund, dass dieses Thema bisher nur ganz allgemein behandelt worden ist, liegt in der Unmöglichkeit, zu dem streng geheimen und bisher ungeordneten Archiv des hl. Pönitentiaris zu gelangen.

An diesen Artikel schliesst sich noch ein zusätzlicher Quellennachweis, an, der 1) die päpstliche Ernennungsurkunde des Kardinals Hosius zum Grosspönitentiar, 2) einen Brief des Stanisław Reszka, des Sekretärs von Hosius an Marcin Kromer enthält (Subiaco 1 VIII 1573).